Czwartek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 69 Warszawa, 28 sierpnia 1947 r. Rok III

Zażarta walka Skonecki-Szigeti

Reprezentacje Polski i Czechosłowacji ustalone

Lekkoatleci Pragi w Warszawie

Na wyjezdnym do PRAGI

Za trzy dni nasza reprezentacja piłkarska stanie na pięknym stadionie Sparty w Pradze przeciw reprezentacyjnej jedenastce Czechosłowacji. Chłopcy nasi stoczą na murawie boisko walkę z jednym z najsilniejszych zespołów piłkarskich Europy, wobec wielu tysięcy widzów, znakomitych znawców piłki nożnej, którym nie obcy jest smak i sens najbardziej finezyjnych i kunsztownych zagrań.

Mecz będzie ciężki. Ale bez względu nawet na wynik, nie dla nas będzie ciężar gatunkowy. Nie zaimponujemy zapewne praskiej widowni ani techniką, ani taktyką, w sumie — umiejętnościami, zaboliśmy się bowiem niemal od nowa, staramy się dopiero nadążyć za tempem rozwoju cywilizowanego sportu, tak szybko i imponująco mknącego po przez kraje Europy, mniej dotknięte wojną. Mamy dużo zaległości do odrobienia — i to już jest ważne, że zdajemy sobie coraz więcej z tego sprawę.

Jedziemy więc do Pragi, nie żeby li czyć na pewno na sukces, który by się odzwierciedlił takim, czy innym, korzystnym dla nas stosunkiem bramek. Zapewne — i to jest ważne, i o to bramki chłopcy nasi będą walczyć.

Ale nam duch i chęć walki dżentelmeńskiej i jednocześnie nieustępliwej, a także ambicja i zdrowa postawa całej drużyny niech będą dla naszych chłopców nieodłączne na stadionie Sparty — by gra naszej reprezentacji, choć by nawet w efekcie końcowym, bramkowo niekorzystnym pozostawiła jednak u naszych przyjaciół sąsiadów powiew prawdziwego, szlachetnego sportu.

Życzymy tego naszym chłopcom na wyjezdnym. (sg)

CECHIE KARLIN W ŁODZI

ŁÓDŹ, 27.8. (tel. wł.) — Na sobotę i niedzielę przyjedzie do Łodzi czechosłowacki drużyna piłkarska Cechie Karlin. Drużyna ta w pierwszym dniu rozegra spotkanie z ŁKS-em, a w drugim dniu w niedzielę Łodzianie będą mieli nielada spotkanie piłkarskie, ponieważ Czesi zmierzą się na stadionie ŁKS-u z Polonią Bytomską. Czynione są starania, aby w [illegible] rozegrane zostało spotkanie Polonia Bytom — ŁKS.

J. Jędrzejowska W. Skonecki do Budapesztu

W tych dniach nadeszło z Budapesztu zaproszenie dla Jadwigi Jędrzejowskiej i W. Skoneckiego na turniej o międzynarodowe mistrzostwo tenisowe Węgier.

Z miejsca rozpoczęto starania o uzyskanie zezwolenia (wobec ograniczeń wszelkich wyjazdów zagranicę), u odpowiednich władz i jak nam donoszą, starania te są na bardzo dobrej na szczęście drodze.

Wobec tego wyjazd Jędrzejowskiej i Skoneckiego do Budapesztu nastąpi 30 lub 31 bm.

B-30010

Sparring bez „cudów"

KRAKÓW, 27.8. (tel. wł.). Po dzisiejszym meczu sparringowym kapitan PZPN wyznaczył ostatecznie 15-tu graczy, którzy wyjadą do Pragi. Skład reprezentacji przedstawia się następująco: Janik, Szczepaniak, Flanek, Piec II, Parpan, Gajdzik, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański. Jako rezerwowi jadą: Jurowicz, obrońca Włodarczyk, pomocnik Kazimierczak i w napadzie Kulawik.

Z drużyną pojedzie trzech kierowników: wiceprezes Bergtal, płk. Reyman i W. Kucher. Drużyna wyjedzie z Nowego Targu w piątek przez Kraków i Katowice.

Mecz sparringowy zakończył się wynikiem 7:1 (1:1) dla teamu „A".

Cechą charakterystyczną meczu było to, że wszystkie bramki padły w pierwszej połowie. Jeśliby ktoś na podstawie przebiegu gry chciał wpaść w radosny nastrój — to radzimy wstrzemięźliwość.

Przed przerwą reprezentacja „A" była bez porównania lepsza i jej zasługą jest, że wykorzystała aż tak wiele sytuacji, które wynikły w większym stopniu z błędów zupełnie dziurawego bloku obronnego drużyny „B" — niż z gry „prawdziwej reprezentacji". Nie chcemy peszyć naszych wycieczkowiczów praskich i wierzymy, że w stolicy Czechosłowacji, gdy walka pójdzie na ostro, dorzucą

Dokończenie na str. 2

Tylko Verey na mistrzostwach EUROPY

WE WTOREK, 27 bm. samolotem z Warszawy wyleciał do Lucerny Verey na mistrzostwa wioślarskie Europy. Będzie to nasz jedyny reprezentant w tej wielkiej imprezie. Jak wiadomo, PZW projektował zgłosić do mistrzostw skiff, dwójkę bez sternika i czwórkę ze sternikiem.

Wyjazd osad nie został zaakceptowany przez kompetentne czynniki, jak również Polska nie weźmie udziału w międzynarodowym kongresie wioślarskim, na który miał się udać inż. Alfred Loh.

Organizatorzy zapewnili Polakom używalność łodzi, które dostarczyliby sami. Verey otrzyma również na miejscu skiff. Szkoda, że wyjazd naszego mistrza został postanowiony w ostatniej chwili i Verey będzie miał bardzo mało czasu na zapoznanie się z łodzią.

Mistrzostwa w Lucernie będą trwały od 29 do 31 sierpnia przy bardzo silnej konkurencji.

Chychła w akcji



Na zdjęciu Chychła, który ostatnio pokonał Rynkowskiego, walczy w czasie mistrzostw kolejowych z Okruszkiewiczem.

Tour de Pologne w tym roku

Według nieoficjalnych wiadomości odbędzie się jeszcze w tym roku wyścig kolarski dokoła Polski na trasie długości 600 km w czterech etapach Kraków — (Katowice) — Opole — Częstochowa — (Piotrków) — Łódź — Warszawa.

Projektowany termin wyścigu 25 do 28 września.

Najsilniejszy team CSR wystąpi przeciw Polsce

W drużynie gra reprezentant kontynentu

PRAGA (obsl. wł.). Piłkarska reprezentacja Czechosłowacji została już ustalona. Kapitan Sportowy Czeskiego Związku Piłki Nożnej p. Pichler zestawił najsilniejszą drużynę, na jaką w tej chwili stać CSR. Zespół złożony jest z zawodników, którzy na progu sezonu jesiennego wykazali najlepszą formę i kondycję i zawiera szereg znanych na całym kontynencie nazwisk.

Ostateczny skład drużyny wygląda następująco: bramka — Horak (Sparta), lewy obrońca — Senecky (Sparta), prawy obrońca — Koucourek (Slavia), lewy pomocnik — Ludl (Sparta), środek pomocy — Jira (Bohemians), prawy pomocnik — Kalel (Bratislava), lewoskrzydłowy — Zachar (S. K. Zilina), lewy łącznik — Kopecky (Slavia), środek napadu — Bican (Slavia), prawy łącznik — Koubala (Bratislava) i prawoskrzydłowy — Kvapil (Victoria Žižkow).

Na rezerwowych wyznaczono: Schaffera (Cz. Ostr.), Vydrala i Planicky'ego (Bohemians) oraz Blaha i Cejpa (Sparta).

Na czoło reprezentacyjnej jedenastki czeskiej wybija się lewy pomocnik Ludl, który w r. b. reprezentował barwy Kontynentu w meczu z Wielką Brytanią. Nie wiele ustępuje mu środek napadu, stary internacjonał Bican.

Obaj obrońcy i bramkarz mają swą ustaloną reputację, tak samo zresztą jak Jira z pomocy oraz Kopecky z ataku, reszta zaś, to w chwili obecnej najlepsi na swych pozycjach piłkarze w Czechosłowacji.

Według opinii znawców, jedenastka CSR na Polskę jest najsilniejsza, na jaką stać obecnie Czechosłowację i ma wielkie szanse na sukces.

DR BELOR JUŻ ZDRÓW

Dr. Belor, prezes Czeskosłowackiej Unii Bokserskiej, wielki przyjaciel pięściarstwa polskiego, na szczęście wyzdrowiał już po ciężkiej chorobie



Red. Józef Vogl

11-tka Czechosłowacji nie rozczaruje

Polaków czeka serdeczne przyjęcie

Praga, w końcu sierpnia.

Redaktor działu sportowego „Ceskoslovenska Tiskova Kancelar" — Józef Vogl — wybitny znawca piłki nożnej, napisał specjalnie dla „Przeglądu Sportowego" artykuł przed meczem Polska — Czechosłowacja, który publikujemy poniżej.

Red. Vogl ubiegłego roku odbył tournée po Polsce, gdzie zapoznał się z wieloma naszymi ośrodkami piłkarskimi. Dlatego też praca red. Vogla jest dla nas specjalnie cenna.

PO PEŁNYM powodzenia wiosennym sezonie, w którym największym triumfem było bezsporne zwycięstwo nad Jugosławią, rozpoczyna Czechosłowacki team narodowy serię jesiennych międzypaństwowych spotkań. Meczu z Polską oczekuje się naprawdę z wielkim zainteresowaniem. Już choćby dlatego, że jest to pierwsze spotkanie obydwóch narodowych drużyn po drugiej wojnie światowej, tzn. w zupełnie zmienionych stosunkach politycznych, natchnionych przyjacielską współpracą obydwu narodów. Praska prasa sportowa, która już rozpoczęła kampanię przedmeczową, wspomina, że ostatnie spotkanie Czechosłowacji i Polski we wrześniu 1933 w Warszawie przyniosło nam zwycięstwo 2:1. Wspomina również, że w Pradze grał polski team narodowy przed 16 laty — w czerwcu 1931.

A więc Polacy, jako tak dawno niewidziani, będą nie byle jakim magnesem dla publiczności. Nadto pierwszy ten mecz jesienny będzie jakby premierą i uwerturą przed spotkaniem z Rumunią, Austrią i Italią. Wreszcie ważną jest okoliczność, że gra odbędzie się na świeżo przygotowanym boisku Sparty, gdzie z wielkim nakładem zostało przygotowane trawiaste boisko, a Praga w ten sposób zyskuje piękny teren, na który od dawna czekała. Kapitan związkowy Pichler nie miał do ostatniej chwili możności ustawienia drużyny. Główna przyczyna tkwi w tym, że ligowe rozgrywki zaczęły się w tym roku dopiero 24 sierpnia. Pichler nie miał okazji przekonać się jeszcze o formie graczy ligowych.

Ciekawe są opinie fachowców o drużynie polskiej, oparte na wynikach zawodów klubowych, a przede wszystkim na rezultatach czeskich zespołów w Polsce. W Czechach grała tylko krakowska Wisła, na Morawach AKS Chorzów i w Słowacji — Cracovia. Ostatnią jedenastką była Wisła, która grała tylko z drużynami podzielonymi (liga okręgowa). Podobał się zwłaszcza Gracz.

Na ogół przypuszcza się, że reprezentacyjny team będzie lepszy. Według informacji, pochodzących od czechosłowackich drużyn, które grały w Polsce, przede wszystkim na Śląsku są wybitniejsi gracze, których dodatnią cechą jest szybkość. A pod tym kątem widzenia jest oceniany cały poziom polskiej piłki nożnej i przy nominacji reprezentacji Czechosłowacji będzie to wzięte pod uwagę.

To oświadczył sam kapitan Pichler, któremu zależy na tym, aby w pierwszym oficjalnym spotkaniu w jesiennym sezonie — drużyna nie rozczarowała.

W uwagach prasy sportowej jest również omawiany poziom polskiej piłki nożnej w ostatnim czasie. Podziwiana jest energia, z jaką zabrali się pozbawieni terenów sportowych sportowcy, zwłaszcza footballiści do odbudowy i osiągnięcia przedwojennego poziomu. Ta energia i wola są źródłem sympatii, która znajdzie wyraz w przyjacielskim przyjęciu. Oficjalne czasopismo ČSAF „Rekord" w artykule o zawodach przypomina dziejowe wypadki z ubiegłej wojny — wspólne obydwu narodom, a przede wszystkim walkę naszych narodów z hitleryzmem.

Są sprawy, sprawy ważne, o których się nie zapomina, a nasza piłka nożna ma teraz okazję, aby w braterskim nadchodzącym meczu pamięć o nich okazać.

Życzylibyśmy sobie, aby nasi gracze zagrali dobrze, ale po dżentelmeńsku, ponieważ tym zyskają sobie przyjaciół, szczerych przyjaciół na przyszłość.

Zatopek 1500 m – 3:55,2

PARYŻ, 27.8. (tel. wł.). Dziś na Mistrzostwach Akademickich w Paryżu Zatopek (Cz) w przedbiegu 1500 m osiągnął czas 3:55,2. Finał odbędzie się dopiero w sobotę.

BUDAPESZT — SOPOT 2:1

Vad — Skonecki 4:6, 0:6, 7:5, 1:6.

Szigeti — Bełdowski 5:7, 6:1, 6:2, 5:7, 6:3.

Vad — Bełdowski 0:6, 5:7, 6:2, 6:0, 6:3.

Szigeti — Skonecki 5:7, 3:6, 6:3, 7:5 przerwane.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu walk podajemy na str. 2-ej.

Amerykanie i znów rekord świata

Znakomita forma amerykańskich pływaków potwierdzona została znów ustaleniem nowego rekordu świata.

Reprezentanci Uniwersytetów w składzie: Smith, Weinberg, Hirose, Riss w sztafecie 4 × 100 m st. dow. uzyskała niewiarogodny poprostu czas 3 m. 55,7 s. (co daje na każdego pływaka przeciętną na 100 m — 58.9 s.).

Nowy rekord jest o 4 sekundy (!) lepszy od ustanowionego również przez Yankesów zaledwie przed trzema tygodniami. (St.).

Piłkarskie Mistrzostwa Armii

Stan tabeli rozgrywek piłkarskich o Mistrzostwo Armii przedstawia się następująco:

GRUPA I

	gier	pkt.	st. br.
1) DOW II	3	6	14:7
2) W O P.	2	2	8:5
3) Mar Woj.	2	2	6:7
4) DOW III	3	2	6:9
5) DOW IV	2	0	3:9

GRUPA II

	gier	pkt.	st. br.
1) K. B. W.	3	6	10:5
2) DOW V	3	4	9:8
3) DOW I	2	2	4:4
4) Woj Lotn.	2	1	3:5
5) DOW VII	2	0	4:8

Pozostałe spotkania rozegrane będą 31 sierpnia i 7 września. Mistrzowie grup I i II rozegrają finałowy mecz o tytuł w ramach mistrzostw sportowych Armii w Warszawie w dniach 10 — 14 września.

(St.)

Nie wygraliśmy ani razu...

Jeden remis - to największy sukces

8 SPOTKAŃ z Czechosłowacją dało nam 7 porażek i jeden remis. Bili nas zawodowcy, mało ustępowali amatorzy. Pierwszy mecz przegraliśmy nieznacznie, tracąc drugą bramkę na 2 minuty przed końcem spotkania.

Po nieznacznej porażce w Pradze mieliśmy pretensję do Czechów w 1926 r., że przysłali nam zespół drugorzędny do Krakowa. Nawet drużyna Pragi, walcząca w tym dniu z Budapesztem, miała być silniejsza od przeciwników Polski, nie mówiąc już o reprezentacji, która walczyła z Węgrami. Ale i ten zespół dał nam radę

DOŚĆ ciekawy wypadek miał miejsce w r. 1928 w Pradze, gdzie dzień po dniu graliśmy z Czechami. Na turniej, zorganizowany z okazji 10-lecia niepodległości Czechosłowacji, nie przybyły reprezentacje państw słowiańskich i Czesi wystawili dwa garnitury: amatorski i zawodowy. Z zawodowcami Polacy zagrali b dobrze i mieli nadzieję na zwycięstwo z amatorami. Niestety marzenia skończyły się na boisku.

DWA następne mecze odbywały się w ramach rozgrywek o puchar Europy Środkowej dla amatorów Węgier, Austrii, Czechosłowacji i Polski. Puchar zdobyli Polacy, ale Czesi zabrali nam 3 punkty. W pierwszym meczu zwycięstwo Polski wisiało na włosku. Ale Czesi wyrównali pod koniec spotkania. Mecz w Pradze odbywał się w warunkach anormalnych. Wystarczy powiedzieć, że odwołano tego dnia wszystkie mecze na terenie Czechosłowacji. Skostniałych prawie wskutek zimna graczy znoszono z boiska.

PO NIEPOWODZENIACH z amatorami znowu powrócono do zawodowców. Jak przegrywać to wiedzieć z kim.

Zawodowcy pokazali, jak gra się w piłkę nożną i wygrali 4:0

W następnym, ostatnim przedwojennym meczu z Czechami bohaterem był Martyna. Popularny obrońca zmusił do kapitulacji jednego z najlepszych po Zamorze bramkarzy europejskich, strzelając bramkę.. z karnego.

Kto, kiedy — ile?

24 maja 1925 Praga Czechosłowacja — Polska 2:1 (1:1)

Polska: Görlitz, Cyll, Olearczyk, Spojda, Gieras, Hanke, Adamek, Batsch, Kuchar, Przybysz, Sperling.

Czechosłowacja: Planicka, Karcma, Kondrna, Moudry, Svoboda, Sonkenko, Mraz, Polacek, Nowak, Lastowicka, Polanecky. Bramki: Polacek i Mraz, dla Polski Batsch.

6 czerwca 1926 Kraków Czechosłowacja — Polska 2:1 (1:1)

Polska: Domański (Szumiec) Pohl, Giorbartowski, Wojciechowski, Lubina, Zastawniak II, Kubiński, Kuchar, Kałuża, Ciszewski, Sperling.

Czechosłowacja: Hochman, Kummerman, Paulin, Schillinger, Svoboda, Siverak, Maloun, Polacek, Franek, Rehak, Dolej. Bramki: Polacek i Rehak, dla Polaków — Kuchar.

27 października 1928, Praga Czechosłowacja (zawodowcy) — Polska 5:2 (2:0)

Polska: Domański, Karasiak, Gałecki, Deutschman, Kotlarczyk I, Wojciechowski, Krygier, Kuchar, Reyman I, Staliński, Wypijewski.

Czechosłowacja: Hochman, Steiner, Perner, Cipera, Pleticha, Tryskel, Kratochwil, Puc, Belbl, Silny, Podrazil. Bramki: Puc 2, Belbl, dla Polski Reyman 2.

28 października 1928, Praga Czechosłowacja (amatorzy) — Polska 1:0 (1:0)

Polska: Szumiec (Domański), Karasiak, Gałecki, Hanke, Kotlarczyk I, Wojciechowski (Deutschman), Wypijewski, Łańko, Reyman, Ciszewski, Kuchar.

Czechosłowacja: Pick, Burger, Nowak, Schubert, Steff, Mahrer, Maloun, Beron, Motak, Tosicka, Sokolar. Bramkę: Motak.

4 sierpnia, 1929, Kraków Czechosłowacja (amatorzy) — Polska 3:3 (1:3)

Polska: Fontowicz, Martyna, Bulanow, Kotlarczyk I, Bajorek, Rusinek, Pazurek, Kałuża, Kossok, Sperling.

Czechosłowacja: Andrejko, Kuschinka, Nowak, Schillinger, Steff, Catkovsky, Schoral, Bulle, Follyn, Prudik, Uher. Bramki: Uher, Nowak, dla Polski Kossok i Pazurek.

26 października 1930, Praga Czechosłowacja (amatorzy) Polska 2:1 (1:1)

Czechosłowacja: Nemec, Mares, Ctvrtechy, Schillinger, Kladik, Konig, Hraska, Motak, Kenhäuser, Skala, Kranda.

Polska: Fontowicz, Martyna, Bulanow, Nagraba, Chruściński, Myslak, Radojewski, Kisieliński, Smoczek, Staliński, Sperling. Bramki Konig, Motak, dla Polski Kisieliński.

15 czerwca 1931, Warszawa Czechosłowacja (zaw.) — Polska 4:0 (1:0)

Polska: Fontowicz, Martyna, Bulanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Szaller, Szczepaniak, Nawrot, Smoczek, Pazurek, Bator.

Czechosłowacja: Kardos, Burger, Danscik, Kolenaty, Pleticka, Stepan, Pelzner, Kloc, Bahr, Nejedly, Cipera. Bramki: Pelzner 2, Bahr i Nejedly.

15 października 1933, Warszawa Czechosłowacja (zaw.) — Polska 2:1 (1:0)

Polska: Albański, Martyna, Bulanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Myslak, Król, Matias, Nawrot, Pazurek, Niechciol.

Czechosłowacja: Planicka, Burger, Ktorycky, Bouska, Kembal, Krcil, Pelzner, Silny, Nejedly, Puc, Rulc. Bramki: Silny, Pelzner, dla Polski Martyna.

Australijczycy nie dali rady

w deblach o mistrzostwo U.S.A.

NA BARDZO wysokim poziomie stała pierwsza część tenisowych mistrzostw USA. W części tej, jak podawaliśmy, rozegrane zostały wyłącznie deble: pań i panów.

W deblach mężczyzn konkurencja była niesłychanie silna, przyczym szereg par amerykańskich zupełnie w Europie nieznanych pokazało klasę, o jakiej Europejczycy nie mogą narazie marzyć.

Najlepszym dowodem tego jest, że Australijczycy, niedawni pogromcy finalisty europejskiego w pucharze Davisa — Czechosłowacji — zdołali w tym turnieju dotrzeć jedynie do ćwierćfinałów, gdzie obie doskonałe zresztą pary australijskie odpadły, przegrywając w 3 setach!

Ćwiartki te wyglądały: Talbert (USA), Sidwell — Bromwich, Long (Austr.) 6:3, 6:4, 8:6 (najlepszy Talbert), Parker, Mulloy (USA) — G. Brown, Pails (Austr.) 6:3, 6:4, 6:3 (znakomity Mulloy), Kramer, Schroeder — Brink, Gonzales 6:3, 6:4, 9:7 (na ładniejsza bodaj i ogromnie frapująca walka), ostatnim ćwierćfinalista była para Segura, Morea.

W półfinałach mała niespodzianka: Talbert z Sidwellem pokonali Parkera, Mulloy'a w trzech setach! W drugim spotkaniu Kramer Schroeder — Morea, Segura 6:1, 6:4, 4:6, 6:2. Obie walki charakteryzowała błyskawiczna szybkość gry i „piorunowe" serwisy, przyczym zdumiewała znakomita kondycja fizyczna. Kramer ze Schroederem wykazali największe zgranie i najlepsze serwisy. Talbert najinteligentniejszą grę. Segura był zdumiewająco szybki przy siatce.

Finał zgromadził kilkanaście tysięcy widzów, którzy nie zawiedli się, oglądając walkę na znakomitym poziomie. Jak było do przewidzenia, wygrali J. Kramer, I. Schroeder, bijąc Talberta, Sidwella 6:4, 7:5, 6:3.

Wśród pań: Brough, Osborne (USA) — Kovacs (USA) Bolton (Austr.) 4:6, 6:4, 6:2, Gladman, Buck (USA) — Rurac (Rum.) — Pichart (USA) 6:2, 6:2. W drugiej połówce do finału weszły Todd, Hart. W finale Osborne, Brough — Todd, Hart 7:5, 6:3, 7:5.

Gry pojedyncze o mistrzostwo USA rozpoczną w Forest Hills w dniu 5-go września.

Szybkość jest - luki są też

Wysyłamy to, co mamy najlepsze

Ciąg dalszy ze str. 1

jeszcze na szalę tyle zapału i ofiarności, że wyjdą z trudnego zadania z honorem.

Oceniając na trzeźwo, nie możemy przy najlepszej chęci dojść do zbyt optymistycznych konkluzji. Prawda, że dzisiaj drużyna „A" była już bardziej zcementowana, prawda, że rozwiązywała lepiej taktycznie zadania obronne, podyktowane systemem wzmocnionej defensywy, prawda wreszcie, że między obroną i napadem nie było już dawnych luk, ale czy konstrukcja ta wytrzyma poważniejszą próbę i większe obciążenie, od powiedzielibyśmy raczej sceptycznie

Po przerwie, gdy przeprowadzono pewne zmiany w teamie „B", gra bardziej się wyrównała, aczkolwiek pewien procent można by w tym wypadku odpisać na „nasycenie się" teamu „A" i pofolgowanie sobie w wysiłku. Szczerze jednak mówiąc, koloryt całokształtu obrazu pozostaje w tonie bezbarwno - szarym z minimalną ilością jaśniejszych odcieni. Do nich należy przede wszystkim gra Cieślika, który tym razem zasłużył na pierwszą lokatę. Był ruchliwy, przytomny, pomysłowy i dobry technicznie. W napadzie dobrze spisywał się Spodzieja, ustawiał się prawidłowo i wykorzystywał, co się dało. Gracz, o którym słyszeliśmy, że spadł w formie, dał kilka dobrych próbek, a po przerwie pracował bardzo ambitnie. Barański na lewym skrzydle zdystansował wyraźnie zastępującego go po przerwie Bobulę, jako też Dybałę i wraz z Cieślikiem oraz Spodzieją stworzył bardziej zgrany człon. Hogendorf absorbował wprawdzie defensywę przeciwnika i miał kilka dobrych płaskich strzałów, ale powodów do zachwytu nie było. Druga lokata należy się Parpanowi. Bez większego wysiłku wywiązywał się ze swoich obowiązków. Gajdzik nie grał, ponieważ cierpi na rozstrój żołądka, spowodowany konsumcją 6 szklanek zsiadłego mleka!

Kazimierczak zdobył sobie uznanie, rozwiązał dobrze zadanie bocznego pomocnika przy systemie W, trzymał się więcej środka, pracował konstruktywnie. Pieca II-go ulokowaliśmy raczej za poznańczykiem.

W obronie Flanek musi koniecznie popracować nad wykopami. Są zbyt krótkie i nie dochodzą do ataku. Na ogół był dobry. Szczepaniak cierpi na brak szybkości, i jedyną nadzieją jest że Czesi będą grać stosunkowo wolno. Może więc rutyna uda się nadrobić pewne braki.

Janik jest lepszy niż Jurowicz, ma jednak zbyt ryzykowne i nie dostatecznie obliczone wybiegi.

Drużyna „B" grała początkowo w napadzie dość ruchliwie ale nieskutecznie. Kohut z Białasem i Aniołą u boku, to jednak zbyt rozhukana trójka. Toteż wstawienie po przerwie na środek napadu Kulawika dało lepszy rezultat. Gracz ten potwierdził opinię jaką wydaliśmy o nim po meczu z Rumunią. Jest przytomny technicznie dobry, umie się ustawić i rozważnie podać. Ze strzałów widzieliśmy tym razem jeden tylko lepszej marki.

Białas i Anioła są niebezpieczni wobec swej ruchliwości i ciągu do przodu. Niestety w parze z tym nie idą umiejętności strzałowe. Dybała ma dobre zadatki. Jaźnickim początkowo wogóle nie grano. Zawodnik ten musi mieć obok siebie partnera, z którym mógłby korzystniej współpracować. Miał w sumie kilka dobrych próbek, ale w całości nie bardzo to wychodziło, z czego nie wynika, by w przyszłości nie mógł poprawić swej lokaty.

Również pomoc i obrona zespołu „B" grały systemem wzmocnionym. Ale przed przerwą wychodziły z tego same byki. Wapiennik trzymał się linii bocznej. Urban również grawitował w tym kierunku, to też raz po raz powstawały luki, tym bardziej, że Parys na lewej obronie był bardzo słaby Legutko, próbując go asekurować, odsłaniał centrum i stąd wielka ilość bramek. Włodarczyk był indywidualnie niezły. Po przerwie powołano na miejsce Wapiennika Janika ze Śląska. Miejsce Parysa zajął Filek I. Wzmocniło to tak dalece defensywę, że atak mógł teraz operować swobodniej. Jurowicz w bramce miał sporo niepewnych momentów, toteż słusznie przeniesiono go do rezerwy.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Team „A" — Janik, Szczepaniak, Flanek, Piec II, Parpan, Kazimierczak, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.

Drużyna „B" — Jurowicz, Włodarczyk, Parys, Wapiennik, Legutko, Urban, Jaźnicki, Anioła, Kohut, Białas, Dybała.

Po przerwie Bobula zajął miejsce Barańskiego w drużynie I-ej oraz Jurowicz zmienił Janika. W drużynie „B" zamiast Wapiennika wystawił Janik. Kohuta zastąpił Kulawik. Parysa Filek I, a w bramce wystąpił Janik.

Bramki padły w następującej kolejności: w 5-ej minucie Spodzieja, w 8-ej Cieślik, w 13-ej Spodzieja, w 20-ej Cieślik, w 25-ej Gracz, w 30-ej Anioła dla Teamu „B", w 31-ej Cieślik, w 35-ej Spodzieja. Poza tym Barański nie wykorzystał rzutu karnego. Sędziował p. Bartyzel, który wykazał mimo łatwego meczu dość znaczną nieznajomość przepisów, specjalnie, gdy chodzi o ocenę spalonych.

T. Malszewski

Drugi Klub tenisowy stolicy

S.K.S. w pierwszym spotkaniu z Legią

W NADCHODZĄCĄ niedzielę inauguruje swą działalność drugi klub tenisowy stolicy — mianowicie sekcja tenisowa S. K. S. (Spółdzielczy Klub Sportowy). SKS rozkłada swe namioty w parku Sobieskiego, a korty uruchamia (będzie ich 7) dokładnie w tym wogóle miejscu, gdzie przed wojną był WLTK pierwszy klub tenisowy w Warszawie, teren pierwszych naszych bojów o puchar Davisa (z Anglią w roku 1925), klub tenisistów tej miary, jak ś. p. Janek Loth — a z żyjących i czynnych jeszcze graczy Popławski (Szczecin), Giedroyć (Sopot), i wielu, wielu innych

SKS inauguruje swą działalność spotkaniem towarzyskim z Legią, koz porządza dziś utalentowanym i b. obiecującym graczem Piątkiem, a przede wszystkim zastępem młodego narybku. Jeśli praca pójdzie dalej z takim rozmachem, jak dotychczas — tenis warszawski niewątpliwie dochowa się dobrych tenisistów, których ciągle nam brak.

W spotkaniu niedzielnym (system Davis-cupowy) obok Piątka wystąpi Jelonek. Legia gra w składzie: Józef Hebda, Olszowski. Szczególnie interesujące będzie spotkanie Hebdy z Piątkiem.

Początek gier w niedzielę o g. 10 i 15.30. park Sobieskiego (ul. Myśliwiecka) korty S. K. S. (sg).

Kronika kolarska

W czwartek o godz. 17-ej na bieżni żużlowej parku Sobieskiego zostanie rozegrany czwórmecz kolarski o srebrny puchar, ofiarowany przez Milicyjny Klub Sportowy m. st. Warszawy. W rozgrywkach wezmą udział: RKS „Sarmata", PKS „Elektryczność", SK. Pocztowy, W. T. C. oraz gospodarze-milicjanci.

Każdy z wymienionych klubów wystawia swoją najlepszą czwórkę. Ujrzymy więc na bieżni bohatera wszystkich większych wyścigów szosowych, mistrza Polski Napierałę, ostatniego zwycięzcę wyścigu radomskiego Kudertę, szybkiego Wiśniewskiego, Bobra, Rzeźnickiego, Kapiaka Józefa, Siemińskiego i innych.

★

Na jubileuszowe wyścigi kolarskie na torze w Kaliszu Warsz. Okr. Zw. Kol. delegował: Kudertę i Bobera — MKS, Wiśniewskiego i Napierałę — R. K. S. „Sarmata" oraz Kapiaka Józefa z PKS „Elektryczność". *Fr. S.*

Osłabiony ŁKS — Baildon

ŁÓDŹ, 27.8 (tel. wł.) — W najbliższą niedzielę odbędą się w Łodzi towarzyskie zawody bokserskie między KS Baildon a drużyną ŁKS. Drużyny wystąpią w następujących składach (od muszej do ciężkiej): Jauernik — Kamiński (ŁKS), Chmiel—Stasiak (ŁKS), Droźdź — Marcinkowski (ŁKS), Piorończyk — Wołoszewicz, Pawliczek — Cyran, Badura — Rychtelski (ŁKS), Figiel — Janicki, Drapała — Żylis. W składzie ŁKS nie wystąpią tym razem Pisarski oraz Olejnik, który jeszcze nie rozpoczął racjonalnych treningów.

WIADOMOŚCI Z BYDGOSZCZY

Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu WF i PW kapitan Marcin Matuszewski, został w dniu Święta Niepodległości, 22 lipca br mianowany majorem W. P.

Do Bydgoszczy, powrócił b. reprezentacyjny bramkarz Pomorza, Sobieralski który podpisał deklarację do Brdy. Pierwsze występy, po tak długiej nieobecności wypadły pomyślnie

Frapujące walki w Sopocie

Polacy walczą z Węgrami o każdy punkt

SOPOT, 27.8 (tel. wł.). We wtorek rozpoczął się na kortach Miejskiego Klubu Tenisowego w Sopocie pierwszy międzynarodowy mecz po wojnie na Wybrzeżu. Ze strony węgierskiej wystąpili nowokreowany mistrz międzynarodowy Polski Szigeti i mistrz juniorów węgierskich Vad. W reprezentacji Sopot zagrali W. Skonecki i Bełdowski.

Mecz rozpoczął się od spotkania Skonecki — Vad. Pierwsze dwa sety wygrywa lekko Skonecki 6:4, 6:0, w trzecim zawiązuje się walka, zakończona zwycięstwem Węgra 7:5. 4-ty set jest tylko formalnością: wygrywa lepszy Skonecki 6:1. Sopot prowadzi 1:0.

Drugie spotkanie rozpoczęło się sensacyjnie. Pierwszy set między Bełdowskim a Szigetim kończy się zwycięstwem Polaka 7:5. Żywiołowy Bełdowski stawia wszystko na jedną kartę, idzie często do siatki, zaskakuje Węgra doskonale plasowanymi piłkami.

W drugim secie rutynowany Węgier wyrzuca Polaka do tyłu za kort, odbierając mu całkowicie inicjatywę. Następne dwa sety stają się lekko łupem doskonałego Węgra, który rozstrzyga je na swą korzyść 6:1, 6:2. W czwartym Węgier prowadzi już 4:0 na swą korzyść. Nagle Bełdowski rozpoczyna żywiołową walkę, dochodząc ciągle do siatki. Doskonale wychodzą mu mocne serwy. Rozpoczyna się dramatyczna walka o każdą piłkę. Bełdowski wyrównuje na 4:4. Szigetti prowadzi 5:4, potem jest 5:5 — i czwarty set Polak wygrywa 7:5! Na trybunach huraganowym brawom nie ma końca. Piąty set — wobec zapadających ciemności przerwano przy stanie 3:1 dla Szigeti'ego.

Następnego dnia, w środę odbyło się dokończenie, w którym stary lew pokazał swój pazur. Mimo dobrej gry Polaka, rozstrzygnął grę na swoją korzyść, wygrywając ostatniego seta 6:3.

Spotkanie pomiędzy Bełdowskim a Vadem rozpoczęło się pomyślnie dla Polaka. Grał bardzo dobrze i pierwsze dwa sety rozstrzyga na swoją korzyść 6:0, 7:5. W trzecim secie zaczyna lekceważyć przeciwnika. Od tej chwili obraz gry się zmienia i Węgier wygrywa 2:6, 0:6, 3:6. Mecz ten wykazał, że Bełdowski jest graczem nieobliczalnym.

Przy olbrzymim zainteresowaniu rozpoczęło się spotkanie pomiędzy Skoneckim a Szigetim. Pierwsze dwa sety wygrał Skonecki w stosunku 7:5, 6:3; w tym czasie Polak wzniósł się na wysoki bardzo poziom, demonstrując piękną grę przy siatce, doskonałe „drajwy" i dużą szybkość. Węgier mimo b. silnego serwu i bardzo dobrej taktyki nie może przeciwstawić się szalonej ofensywie Skoneckiego. Dopiero w trzecim secie Węgier pokazuje klasę na Wybrzeżu dotychczas nie widzianą. Wyrzuca on Skoneckiego w głąb kortu i nadaje grze na prawdę europejski poziom. Mimo skupienia i skutecznej obrony Skonecki musiał skapitulować, przegrywając trzeciego seta 3:6. Walka dalej trwa w czwartym secie do stanu 5:5. Ostatnie dwa gemy zrezygnowany Skonecki oddaje bez walki. Z powodu zapadającej ciemności grę przerwano.

Dokończenie spotkania między Skoneckim a Szigetim odbędzie się w czwartek po południu.

Opolska kl. A

rusza do boju

BYTOM, (kor. wł. — Już we wrześniu rozpoczyna się jesienna runda mistrzostw Opolskiego OZPN., we wszystkich klasach. Klasa A, jako elita piłkarska Okręgu ruszy do boju ostatnia.

Inowacją tegorocznych mistrzostw kl. A., będzie udział w nich aż 16 klubów, podzielonych na 2 grupy po 8 drużyn. W miejsce Zjednoczenia Prudnik i Kresowii Kluczborek, które spadły do kl. B., zobaczymy w tegorocznych rozgrywkach aż 6 beniaminków najwyższej klasy Okręgu.

Do grupy I-ej, decyzją W G i D., zaliczono: Piasta Gliwice, Polonię Bytom, Liniarnię Bytom, Pogoń Zabrze, Odrę Opole, RKS Ludwik Mikulczyce, oraz dwóch beniaminków Planię Racibórz i RKS Chrobry Groszowice. W razie wejścia do ligi, bytomskiej Polonii, w miejsce jej grać będzie drużyna I B.

W grupie II-ej walczyć będą: RKS Szombierki Bytom, Zjednoczenie Zabrze, Pogoń Prudnik, Lwowianka Opole, oraz 4 tegorocznych beniaminków: ZZK Gliwice, RKS Kop. Mikulczyce, Grom Nysa i LKS Lubliniec.

W grupie I największe szanse na ponowienie sukcesu ma tegoroczny mistrz Śląska Opolskiego KSM Piast Gliwice która posiada mocne punkty w Grunerze i bramkarzu Ziębie oraz napastnikach Nowaku i Mączce.

Najgroźniejszym przeciwnikieem gliwiczan będzie Pogoń Zabrze.

W grupie drugiej największe szanse na zajęcie pierwszego miejsca posiada drużyna RKS Kop. Szombierki.

Najgroźniejszym przeciwnikiem dla niedoszłych ligowców będzie drużyna Zjednoczenia Zabrze, oraz znajdujący się w rewelacyjnej formie zespół RKS Kop. Mikulczyce. Dużo do powiedzenia będzie miała również i prudnicka Pogoń.

mgr *Zb. Olesiuk*

Śląsk Opolski melduje

★ W nadchodzącą niedzielę, 31 bm pływacy gliwickiego Piasta wyjeżdżają do Krakowa, gdzie pod firmą reprezentacji Gliwic rozegrają mecz międzymiastowy Kraków — Gliwice.

★ Znany przed wojną hokeista i waterpolista lwowskiej Pogoni, p. Karol Weisberg, obecny sekretarz bytomskiej Polonii, stanie w najbliższych dniach na kobiercu ślubnym.

CHIŃCZYCY W LONDYNIE

LONDYN. (Obsł. wł. — Zespół piłkarzy chińskich Sing Tao Sports z Hongkongu przegrał swe pierwsze zawody na terenie Wielkiej Brytanii, ulegając klubowi amatorskiemu Dulwich Hamlet 2:5.

Chińczycy zadziwili doskonałą grą w polu, jednak ich atak raził kompletną niemal impotencją strzałową.

Z ostatniej chwili

Do Pragi

bez kapitana związkowego

ROLA kapitana związkowego P. Z. P.N. ppłk. Reymana staje się coraz trudniejsza. Już w czerwcu nie mógł on obserwować swych wybrańców w czasie meczu Norwegia — Polska. Zdawało się, że nic nie stanie na przeszkodzie, aby tym razem obserwować mecz Polska — Czechosłowacja. Niestety i teraz kapitan związkowy nie uzyskał odpowiednich dokumentów.

Z drużyną polską do Pragi udał się więc jedynie wiceprezes PZPN-u — Bergtal. Obawiamy się, iż obowiązki wiceprezesa przerosną jego siły. Jak bowiem wiadomo, piłkarze, wyjeżdżając za granicę, stają się „wielkimi dziećmi", potrzebującymi na każdym kroku opieki. Sądzimy również, że rady plk. Reymana w czasie tak ważnego meczu byłyby bardzo cenne dla naszych piłkarzy.

Jak piszemy na innym miejscu, naszą drużynę w Pradze oczekuje niezmiernie serdeczne przyjęcie. Przypuszczamy więc, że wiceprezes Bergtal będzie miał zbyt wiele obowiązków reprezentacyjnych, aby mógł sprostać roli stuprocentowego opiekuna.

Bokserzy Warszawy wyruszają do boju

a'e Kolczyński chory na nerki

WE WTOREK odbyło się posiedzenie zarządu WOZB wraz z kierownikami klubów, na którym podzielono kluby na A i B i rozlosowano terminy rozgrywek. Przy podziale drużyn na klasy przyjęto koncepcję dokooptowania trzech drużyn do zespołów zeszłorocznych, które ukończyły mistrzowskie rozgrywki.

Terminarz przedstawia się w ten sposób:

KL. A.:

(Gospodarze na 1-ym miejscu): 7-go września: Legia — SKS; Budowlani — Polonia; Radomiak — Grochów; 14-y wrzesień: Grochów — Budowlani; Polonia — SKS; 21 wrzesień: Polonia— Legia; SKS — Grochów; Radomiak — Budowlani; 28 wrzesień: SKS — Radomiak; Polonia — Grochów; Budowlani — Legia; 5 październik: Grochów — Legia; SKS — Budowlani; Radomiak — Polonia: 7 październik: Legia — Radomiak: 12 październik: Grochów — Radomiak; Polonia — Budowlani; SKS — Legia; 19 październik: Budowlani — Grochów; SKS — Polonia; Radomiak — Legia: 25 październik: Legia — Polonia; 2 listopad: Radomiak — SKS: Grochów — Polonia; Legia — Budowlani: 9 listopad: Legia — Grochów; Budowlani — SKS; Polonia — Radomiak; 16 listopad: Budowlani — Radomiak; Grochów — SKS.

TRUDNO jeszcze w tej chwili zorientować się, która z drużyn ma największe szanse kandydowania do tytułu mistrza. Wydaje się nam jednak, że szanse te należałoby oceniać na podstawie rezerw. A największe rezerwy posiadają Radomiak oraz Budowlani. Kluby te bowiem zgłosiły swe drugie zespoły do rozgrywek kl B.

Wokół mistrzostw Kl. A krążą różne zakulisowe ploteczki. Tak np. rozeszła się wiadomość, iż drużyna Grochowa prędzej czy później ulegnie likwidacji. Mówią, iż Sobkowiak porzuca Grochów i będzie walczył w Polonii, Komuda również ma wrócić do swego macierzystego klubu — „czarnych koszul". Podobno o Archackiego zabiegają i Polonia i Radomiak.

Kolczyński przebywa obecnie w szpitalu, jest on chory na kamienicę nerkową. Podaje się on obecnie za niestowarzyszonego, jakkolwiek W O. Z. B nic o tym nie wie. W każdym razie należy przypuszczać, że Kolczyński w tym roku nie będzie bronił barw Grochowa. Zresztą zobaczymy w dniu 7 września, w jakim składzie stanie na ringu Grochów...

Kl. B.:

JEŚLI chodzi o kalendarz kl. B, to jest on taki:

27 wrzesień Żyrardowianka — MKS, Sparta — Skra, Budowlani II — Radomiak II, 4 paźdz. MKS — Budowlani II, Sparta — Żyrardowianka, Sierakowianka — Skra, 11 paźdz. MKS — Radomiak II, Żyrardowianka — Sierakowianka, Skra — Budowlani II. 18-go paźdz. MKS — Sparta, Żyrardowianka — Budowlani II, Radomiak II — Sierakowianka, 8 list. Skra — MKS, Sparta — Sierakowianka, Radomiak II — Żyrardowianka; 15 list. Budowlani II — Sierakowianka, Żyrardowianka — Skra, Sparta — Radomiak II, 22 list. Sparta — Budowlani II, MKS — Sierakowianka, Skra — Radomiak II.

II kolejka rozpocznie się w dniu 29 list. i będzie trwała do 17 stycznia. Kolejność spotkań będzie ta sama, tylko nastąpi zmiana gospodarzy.

Wyjaśnienie

W związku z notatką pt „Walkower przez brak auta" w nr 62 naszego pisma, Starosta Powiatowy w Garwolinie wyjaśnia, że starostwo garwolińskie samochodu nie posiada, a auto Wydziału Powiatowego, o wypożyczenie którego KS Wilga zwracał się, zostało przyznane Woj. Kom. PW i WF na podstawie wcześniejszego zamówienia.

Zobaczymy dobrych lekkoatletów

Reprezentacja Pragi będzie trudna do pobicia dla naszych zawodników

LEKKOATLECI czescy po wojnie zrobili wielkie postepy i bijąc stale rekordy, osiągnęli poziom wyższy, niż był w Polsce przed wojną.

Start ich w Warszawie będzie dla nas wydarzeniem wielkiej wagi. Powinien on zapoczątkować okres częstych z naszymi sąsiadami spotkań.

Praga będzie reprezentowana przez kilku mistrzów, rekordzistów i reprezentantów Czechosłowacji. Knoutek, Kiesewetter, Wintr, Wünsch i Krejcar stanowią ekstraklasę czechosłowacką, osiągając wyniki do jakich my możemy zaledwie wzdychać.

Zwycięstwo Czechów nie ulega wątpliwości (typujemy 68:52), ale w wielu konkurencjach Polacy mają szanse prowadzenia wyrównanej walki.

Start czołowych zawodników Polski i Czechosłowacji w spotkaniu dwu stolic, da zapewne widowisko, jakiego nie oglądaliśmy od lat co najmniej ośmiu.

SPRINTY

Gdyby Danowski biegał jak przed wojną, zwycięstwo na 100 m byłoby pewne. W dzisiejszych warunkach szanse są wyrównane, zwłaszcza że i Łaznicka od czasu startu w Oslo na mistrzostwach Europy obniżył swe loty. Lambert przegrał z Buh'em w Pradze, przydałoby się, żeby w Warszawie pokonał go Lipski.

Cała czwórka jest dość równa i możliwe są niespodzianki. Najmilszy byłby czas 10.8 uzyskany przez Polaków i zwycięstwo.

Typujemy 5:5:

Zaciętą walkę przyniesie bieg na 400 m. Buhl ma okazję ustanowić nowy rekord życiowy. Horecky (50.1) i inż. Ogoun (49.8), choć legitymują się lepszymi czasami, mogą przegrać z Polakiem, którego możliwości są b. duże. Powtórny start Lipskiego na 400 m i jemu powinien przynieść nowy rekord życiowy. Punkty 5:5.

DYSTANSY DŁUŻSZE

Na 800 m Czesi wystawiają swą wielką nadzieję. tegorocznego mistrza Czechosłowacji Wintra. 23-letni milicjant preski biega regularnie poniżej 1:55 i jest dla naszych zawodników nieosiągalny. Staniszewski poprawił się znacznie od startu na mistrzostwach Polski. Statkiewicz rokuje wielkie nadzieje, ale dobrze będzie, jeśli dadzą sobie radę z Fucikowskym, który w tym roku miał już 1:57,5. Punkty 3:7 dla Czechów.

Bieg na 5.000 m będzie jednym z najciekawszych punktów programu. Zawodnicy reprezentują bardzo wyrównaną klasę. Wierzymy, że Kie'as, który poczynił wielkie postepy, wygra z Hercikiem (15:26.0) i Zabloudi'em. Czajkowski jest wielką niewiadomą, ale wreszcie powinien osiągnąć czas poniżej 14 minut. Typujemy 5:5.

W płotkach Snajdr osiąga regularnie 15.5 Adamczyk mógłby osiągnąć ten wynik, gdyby więcej biegał przez płotki Gierutto ma przewagę nad Prihodą, choć też nie biegał w tym roku za często. 5:5.

Sztafeta nasza jest osłabiona brakiem czwartego zawodnika. Trudno w tych warunkach myśleć o zwycięstwie. 4:6 wygruwają Czesi.

SKOKI

Tyczka jest najbardziej efektowną konkurencją techniczną. W niedzielę zobaczymy skoki na wysokim poziomie. Krejcar, jeden z najlepszych tyczkarzy Europy ma wielkie możliwości. Obecnie skacze regularnie ponad 4 m. Morończyk przewyższający polskich tyczkarzy o klasę w spotkaniu z Krejcarem nie będzie miał wiele do powiedzenia, choć rekordy życiowe dla obu zawodników są równe.

Mały, drugi reprezentant Pragi, choć jest b. niskiego wzrostu, skacze dość wysoko i z Cerpiszem zapewne wygra.

Od wielu lat nie widzieliśmy w Warszawie skoków w dal ponad 7 m. Możemy mieć jednak nadzieję, że w niedzielę je zobaczymy. Najlepszy Czech Matys legitymuje się skokiem 705, Adamczyk już dwukrotnie w tym roku osiągnął 698. Wierzymy, że na dobrej skoczni warszawskiej Adamczyk pobije rekord życiowy i zdobędzie zwycięstwo dla Warszawy. Drugi Czech Prihoda jest znacznie lepszy od Andrzejkiewicza.

Skok wzwyż jest dziś w Polsce na katastrofalnym poziomie. Punkty w tej konkurencji uzyskać możemy tylko za ostatnie miejsca.

Ogólnie — faworytami skoków są Czesi. Typujemy ich zwycięstwo 17:13.

RZUTY

Stolica najsilniej obsttwia rzuty. Łomowski i Gierutto stanowią w tej chwili najlepszą w Polsce parę miotaczy kuli i dysku, tak samo jak Gierutto i Gburczyk w oszczepie.

Reprezentanci Warszawy napotykają jednak na najlepszych miotaczy czeskich Knoutka (kula, dysk) i Kiesewettera (oszczep), będących w szczytowej formie. Zwycięstwo Polaków jest najprawdopodobniejsze w kuli, gdzie oprócz Knoutka startuje Moudry.

Wünsch, wicemistrz Czechosłowacji w oszczepie, przewyższa naszych oszczepników zdecydowanie. W sumie rzuty nie przyniosą nam więcej punktów jak 12 przy 18, zdobytych przez Czechów.

S. Sieniarski.

Sukces tenisistów K.S. „Zapłon"

Na Święto Karkonoszy Pododdział Ligi Morskiej w Jeleniej Górze zorganizował na własnych kortach otwarty turniej tenisowy o mistrzostwo Jeleniej Góry, który zgromadził 38 tenisistów, reprezntujących następujące kluby: A. Z. S. (Warszawa): Fellman i Jakubowski, A. Z. S. (Wrocław): Geysztor i Zacharzewski, K. S. Górnik (Wałbrzych): Kielman i Madej oraz V. Turnus U. W. z Czerniawy-Zdroju.

Turniej stał pod znakiem pięknej pogody i zażartych walk, w wyniku których tenisiści „Zapłonu" zajęli we wszystkich konkurencjach pierwsze i drugie miejsca.

W singlu panów zwyciężył Ciemierkiewicz Zawadzkiego 6:4, 6:4, 8:6; w deblu Ciemierkiewicz — Brozek pokonali parę Wojnarski I — Wojnarski II 6:2, 6:0, 7:5

W singlu pań Skoczyńska — Grochowska 6:4, 6:3. w deblu Skończyńska — Grochowska — Orzechowska — Groblewska 5:7, 6:4, 8:6; i w mikście Orzechowska — Brozek uległa parze Skoczyńska — Ciemierkiewicz 0:6, 3:6.

Gratulations Mr. Szigeti!

Chwyty i zachwyty z katowickich kortów

MISTRZOSTWO Polski w tenisie (w konkurencji międzynarodowej) zdobył Węgier Szigetti, zwyciężając w finale Smolinskiego (Cz) 6:4, 1:6, 9:7, 6:2 (spotkanie poniedziałkowe), w deblu Czechosłowacy Smolinsky, Krajcik bijąc Vrbę (Cz), Kończaka 6:4, 3:6, 7:5, 2:6. 6:3 (dogrywka w poniedziałek).

PRZERYWANY ciągłym deszczem turniej katowicki zakończył się w konkurencjach męskich pełnym triumfem gości. Notabene nie żadnej ekstraklasy europejskiej, co niezbyt chlubnie świadczy o naszych możliwościach i co w tym układzie sił, jaki był w Katowicach sprawia jednak zawód, bo należało liczyć, że Skonecki powinien zwyciężyć Okazuje się, że zbyt optymistycznie ocenialiśmy umiejętności naszego mistrza. Gorzej — okazuje się, że nie umie on „dźwigać" odpowiedzialności tytułu, że nie zawsze rozumie, co to znaczy, że nie chce...

SKONECKI w Katowicach grał źle. Nadto nie zjednał sobie ani sympatii widowni, ani uznania za włożony wysiłek, ani za zachowanie pełne pretensji. Tym zachowaniem Skonecki sam sobie szkodzi, drażniące maniery i nadmierna pewność siebie prześladują Skoneckiego coraz widoczniej i dokuczliwiej. Z tym trzeba walczyć, tak jak z każdym przeciwnikiem na korcie. I koniecznie z samym sobą. Jeśli chodzi o tenis — warto.

JAKŻE inną sylwetkę reprezentuje tegoroczny mistrz Polski (w konkurencji międzynarodowej) Węgier Szigetti. Zadowoleni jesteśmy, że właśnie w jego ręce dostał się tytuł mistrza Polski, w ręce prawdziwego sportowca, o sylwetce niezmiernie ujmującej, o wzorowym, nienagannym zachowaniu. Chcielibyśmy, aby z tego, starszego już pana, przyswoili sobie niektórzy nasi gracze choć trochę z jego zalet

Tak bowiem wyobrażamy sobie w dobrym wydaniu sport, który jest i przyjemnością i walką jednocześnie i radością i wysiłkiem — wszystko to w granicach, składających ręce do oklasku.

Tytuł wyjechał do Węgier. Rewanżując się Szigettiemu, za jego tenis w Katowicach, pozdrawiamy go właśnie w tytule do tych naszych... zachwytów w języku, przyjętym w tenisie, jako międzynarodowy, ponieważ miły gość nie rozumie po polsku.

PIĄTEK (tenisista — nie dzień) nie ma szczęścia do większych turniejów W Sopocie wojował z rakietą, w Katowicach — z zębami Z obwiązaną szczęką walczył z podziwu godnym zaparciem, ale trudno być w formie przy zapaleniu okostnej.

BEŁDOWSKI sprawił zawód. Triumfy święciła nieregularność i chyba także nerwy. Bełdowski może być groźny, ale także potrafi przegrywać, jak dziecko. Nad regularnością trzeba popracować

ŚLĄZACY, szczególnie dwaj: Kończak i Niestrój byli w doskonałej formie Kończak zwłaszcza w finale debla trzymał ciężar pięciosetówki na swych barkach, bo Vrba był słaby. Niestrój robi postępy i ciągnie ku górze. Niestrój ze „średniaków" wypadł najlepiej.

SMOLINSKY, umie grać. Zdumiewa regularnością i świetnym opanowaniem nerwowym. Vrba nie popisał się zachowaniem po przegranym singlu z Hebdą — ale też i w stosunku do niego w czasie gry nie wszystko było w porządku — prawda?

Najwięcej z Czechów podobał się Krajcik. Z tego młodego chłopaka może być gracz dużego kalibru, może większego, niż z juniora węgierskiego Vada, którym tak po ojcowsku opiekuje się Szigetti. Mając jednak taki wzór, można doprawdy dużo się jeszcze nauczyć.

HONOR naszych barw ratowała z pełnym powodzeniem J. Jędrzejowska. Coprawda miała właściwie tylko jedną przeciwniczkę — Miskovą — ale też w finale zniszczyła ją zupełnie. P. Jadzia strzelała swe draiwy, jak dawniej Szkoda, że za Jędrzejowską ciągle jeszcze długo, długo... nic. Czy to tak już zostanie?

ORGANIZACJA sprawna, atmosfera miła, serdeczna, przyjemna. Smuci — że tak mało młodzieży interesuje się tym pięknym sportem. Trudnym sportem — i może dlatego tak mało wyznawców wśród młodego pokolenia? (sg).

Jesienne mistrzostwa WOZPN

rozpoczną się 7 września

MIMO pewnych, nieznacznych wprawdzie niedociągnięć z zakończeniem mistrzostw klasy A i B na rok bieżący, W G i D WOZPN przyciśnięty do muru terminem wyłonienia mistrza okręgu na czerwiec 1948, postanowił rozpocząć rozgrywki w klasie A już w pierwszą niedzielę września. Klasa B rozpocznie jesienną rundę mistrzostw pod koniec września.

Klasa A na r. 1947/48 liczyć będzie zgodnie z przyjętym regulaminem 10 drużyn. Ustalenie tej dziesiątki nie było sprawą łatwą, ponieważ trzy kluby z obecnej A-klasy grają jeszcze względnie już o wejście do Klasy Państwowej. Ostatecznie przyjęto (na podstawie wie szans i dotychczasowych wyników), że Grochów na pewno pozostanie w sezonie przyszłym w klasie A, natomiast Polonia i Legia zdobyć powinny awans. Pozostawiono również jedno wolne miejsce dla mistrza klasy B, który wyłoniony będzie dopiero 24 września.

W ten sposób klasa A WOZPN na sezon 1947-48 wyglądać będzie następująco: Grochów, Bzura. Znicz, Pogoń, Ruch, Jedność, Marymont, Syrena, SKS oraz mistrz klasy B.

Terminarz trzech pierwszych niedziel wylosowano na ostatniej konferencji przedstawicieli klubów.

7.9. Znicz — Syrena. Jedność — Ruch, Pogoń — Bzura.

14.9. Jedność — Znicz, Pogoń — Ruch, Bzura — SKS, Syrena — Marymont.

21.9. Znicz — Ruch, Jedność — Pogoń, SKS — Syrena, Marymont — Bzura.

KL. B.

Wyeliminowanie mistrza klasy B nastąpi dopiero 24.9. Jak wiadomo o tytuł ten, a tym samym awans do klasy A walczą: Żyrardowianka. Mokotów i Sierakowianka. Grają one systemem punktowym — (każdy z każdym — mecz i rewanż) w następujących terminach:

7.9. Żyrardowianka — Mokotów, 11.9. Mokotów — Sierakowianka, 14.9. Sierakowianka — Żyrardowianka. 18.9. Sierakowianka — Mokotów, 21.9. Mokotów — Żyrardowianka i 24.9. Żyrardowianka — Sierakowianka.

KL. C.

Klasa C rozegra finały w trzech grupach (po trzy kluby), przy czym do [illegible] wchodzą drużyny najlepsze w grupach finał. Z ustaleniem dziewiątki ma WG i D duże kłopoty. Trudno jest bowiem przeprowadzić weryfikację szeregu spotkań, kiedy są jeszcze takie kluby jak Mewa, Jaktorów i Boryszew, które rozegrały mistrzostwa, nie mając ani jednego zgłoszonego zawodnika.

(a)

Motocykliści walczą na ulicach o mistrzostwo Warszawy

PO RAZ drugi po wojnie Sekcja Motocyklowa OMTUR Okęcie organizuje w najbliższą niedzielę wyścigi motocyklowe na ulicach Warszawy. Trasa wyścigu prowadzić będzie następującymi ulicami: Al. Niepodległości — Rakowiecka — Puławska — Pl Unii Lubelskiej — Polna — Al Wyzwolenia — Al Niepodległości, gdzie będą start i meta.

Wyścigi odbywać się będą w pięciu kategoriach, przyczym poraz pierwszy startować będą motocykle z przyczepkami. W zawodach spodziewany jest udział około stu motocyklistów, przyczym na liście zgłoszeń figurują najlepsi nasi zawodnicy z całej Polski. Interesująco zapowiada się start tych motocyklistów, którzy ostatnio brali udział w Raidzie Tatrzańskim. Czesi Klimt i Chaloupka zapowiedzieli rewanż za niepowodzenie w Zakopanem.

W r. s. podobny wyścig o mistrzostwo Warszawy zgromadził na starcie 96 maszyn w czterech kategoriach. W kat. do 130 ccm triumfował wówczas Draga (Pogoń Katowice), do 250 ccm — Markowski (Okęcie), do 350 ccm — Maćkowski (SSM Gdynia) i ponad 350 ccm — Nowacki (MK Rawicz), który osiągnął najlepszy czas zawodów: przeciętną 76 km/godz. Zespołowo wygrał OMTUR Okęcie.

Początek niedzielnego wyścigu godz. 10. Impreza zaliczona jest przez PZM do mistrzostw Polski.

Dwie wysokie porażki

czołowych drużyn śląskich w Poznaniu

POZNAŃ, (tel. wł.). Warta — Polonia (Byt.) 7:2 (2:1).

Bawiąca w Poznaniu bytomska Polonia doznała wysokiej porażki tym razem w meczu towarzyskim z Wartą. Goście zagrali dużo lepiej, niż przeciw K. K. S.-owi, jednak natrafili na dobrze w tym dniu dysponowaną Wartę, przewyższającą bytomian we wszystkich liniach skuteczności zagrań.

Mimo błotniste boisko, mecz stał na dobrym poziomie. Bramki strzelili: Czapczyk 4, Muczyński 2, Smólski 1, dla pokonanych Wiśniewski.

Zawody prowadził w obecności 5.000 widzów p. Łosiak z Kościana b. słabo.

★

K. K. S. — Rymer 8:1 (3:1).

Rybnicka drużyna w drodze powrotnej z Gdańska rozegrała w Poznaniu towarzyskie spotkanie z K K S.-em, ponosząc dotkliwą porażkę 1:8. Drużyna gości wypadła niespodziewanie słabo.

Nic też dziwnego, że kolejarze, grając bez swych asów: Białasa i Anioły, odnieśli wysokie zwycięstwo.

Sędziował obiektywnie Maślak. Widzów 2.500. (Ol.)

Mecz treningowy przed Bazyleją

Robotnicza reprezentacja piłkarzy warszawskich rozegra w dniu 6 września rewanżowe spotkanie z robotniczym mistrzem Szwajcarii ASC „Basel".

Warszawa przygotowuje się do tego spotkania bardzo starannie. Ostateczny skład ustalony zostanie po meczu treningowym między Skrą i teamem reprezentacyjnym, który rozegrany zostanie w dniu 29 bm na boisku Woli.

W skład teamu wejdą następujący zawodnicy:

Żuchawski, Rylski, Stankiewicz, Borowiecki, Olszewski (Marymont), Narożniak, Ciborowski, Walasek, Ziółkowski (Mokotów), Plewicki, Bal'szewski (Sierakowianka) Cegłowski, Kowalski, Półkoszek (Okęcie), Nizinieckі (Drukarz) i Misiak (Elektryczność). (a)

MILICJA ĆWICZY BOKS

Zarząd M K. S. (Warszawa), sekcja bokserska zawiadamia, że z dniem 1.IX. w każdy poniedziałek, środę piątek w godz. od 19.30 — 21.00 pod kierunkiem trenera Mizerskiego odbywają się treningi na sali K B W., ul. Górnośląska 45.

O „Złoty Puchar" Wybrzeża

W niedzielę 31 bm. odbędzie się raid motocyklowy o „Złoty Puchar Wybrzeża" na trasie długości 220 km: Gdańsk — Kartuzy — Lębork — Jastrzębia Góra — Puck — Gdynia — Sopot.

Organizatorem raidu jest Gdański K M przy Zw Zaw Transportowców RP. Raid nie będzie zaliczony do mistrzostw Polski.

Liga Angielska

LONDYN. (Obsł. wł.) — Wyniki niedzieli ligowej: Arsenal — Sunderland 3:1, Blackburn — Everton 2:3, Blackpool — Chelsea 3:0, Charlton— Sheffield 4:0, Manchester — Volwerhampton 4:3, Burnley — Porthsmouth 1:0, Grimsby — Aston Villa 3:0, Derby — Huddersfield 0:0.

Terminarz finałów piłkarskich

30-go listopada poznamy mistrza Polski w piłce nożnej. Rozgrywki finałowe o tytuł mistrza Polski w piłce nożnej rozpoczynają się w dniu 5 paźdz. Do rozgrywek wchodzą trzej mistrzowie trzech grup eliminacyjnych, a więc prawdopodobnie Wisła, Cracovia i Warta.

Terminarz gier wygląda następująco:

5.9. — mistrz gr. I — mistrz gr. III.

2.10. — mistrz gr. III — mistrz gr. II.

9.10. — mistrz gr. II — mistrz gr. I.

16.10 — mistrz gr. I — mistrz gr. II

23.10. — mistrz gr. II — mistrz grupy III.

30.10. — mistrz gr. III — mistrz gr. I.

Na ringach świata

NEW YORK. (Obsł. wł.) — Załatwiono tutaj wszelkie formalności związane ze spotkaniem bokserskim Lesnevith — Maurlello Będzie to czwarte spotkanie obu tych zawodników. Trzy pierwsze wygrał mistrz świata wagi półciężkiej Gus Lesnewith.

Dwa zwycięstwa I. Tłoczyńskiego

SCARBOROUGH. (Obsł. wł.) — Tłoczyński zwyciężył w finale turnieju tenisowego w Scarborough, bijąc Hindusa Ghaus Mohammed Khan 7:5, 6:4, 2:6, 6:3.

Drugi swój sukces odniósł Tłoczyński w mikście, gdzie w finale razem z miss Hoahing pokonał parę Robson —Zinowiew 6:3, 6:4.

Inny polski tenisista Sławek przegrał w finale turnieju w St. Andrews z Nowozelandczykiem Boldem 3:6, 6:4, 3:6.

Terminarz Ligi

MISTRZOWIE 5 GRUP NA STARCIE

7.9. — Tarnovia — Legia W-wa i Widzew — Ruch

21.9 — Legia W-wa — Widzew i Lechia — Ruch

28.9 — Ruch — Legia W-wa i Tarnovia — Lechia

5.10 — Ruch — Tarnovia i Lechia — Widzew

19.10 — Legia W-wa — Lechia i Ruch— Widzew

2.11 — Legia W-wa — Tarnovia i Ruch — Widzew

9.11 — Tarnovia — Ruch i Widzew — Lechia

16.11 — Widzew — Legia W-wa i Ruch — Lechia

23.11 — Legia W-wa — Ruch i Lechia — Tarnovia

30.11 — Lechia — Legia W-wa i Tarnovia — Widzew.

List do Redakcji

Poniżej drukujemy list, który z uwagi na jego charakterystyczną treść zamieszczamy bez zmian i komentarzy:

Szanowny Panie Redaktorze!

List ten piszemy ze Szpitala Przemienienia Pańskiego z II-iej Kliniki Chirurgicznej U. W. W obecnej chwili leży nas 6-ciu sportowców: Owczarek (Polonia), Zieliński (Radość), Lewocki (Ognisko Siedlce), Nussbaum (Wolność — Bielawa Dolny Śląsk), oraz dwóch niestowarzyszonych: Kolczyński i piłkarz Bigoszewski. Wszyscy leczymy się z chorób nabytych na skutek gry w piłkę nożną lub spotkań bokserskich.

Bardzo zawiedliśmy się na kierownictwie naszych klubów sportowych. Do tej pory nikt się nie zainteresował ani naszym stanem zdrowia, ani sytuacją materialną. Widocznie już tak jest, że gdy człowiek może startować, wówczas klub się nim interesuje, a gdy staje się inwalidą, wtedy nikt z kolegów nie chce go widzieć.

Ze sportowym pozdrowieniem

Antoni Kolczyński, Lewocki Wacław, Zieliński Henryk, Owczarek Zdzisław, Bigoszewski Zbigniew, Nussbaum Aleksander.

P. S Znajdujemy się wszyscy pod bardzo dobrą opieką lekarską doktorów: Tokarskiego, Blocha i Siostry Stanisławy, dzięki którym szybko powracamy do zdrowia.

O kulturę słowa

ORDYNARNE słowa czy plugawe wyzwiska są, niestety, częstym zjawiskiem w naszym życiu codziennym. Słyszy się je na ulicy i w miejscach publicznych. Z daleka cuchną rynsztokiem. Źle świadczą o naszej kulturze i wystawiają świadectwo ubóstwa moralnego tym, którzy je używają.

Nieprawidłowe przechodzenie przez ulicę karane jest mandatem. Zaśmiecanie ulicy cieszy się jeszcze niezrozumiałą tolerancją, podobnie, jak i „zaśmiecanie" naszego języka.

W tych warunkach zdrowy odruch naszych władz kolarskich, które ukarały ostatnio trzech zawodników stołecznych klubów za używanie ordynarnych słów podczas wyścigów — zasługuje na uznanie.

Oby akcja władz sportowych znalazła naśladownictwo władz społecznych. Z ulic naszych i miejsc publicznych winny zniknąć nie tylko stosy papierów, czy odpadków, ale również i „soczyste" słowa, które kaleczą nasz język.

Zygmunt Weiss

Wspomnienie sprzed 19 lat... o tym, jak mimo woli przechytrzyłem Czechów w Pradze

ZAPOWIEDZIANY na niedzielę mecz lekkoatletyczny Warszawa — Praga przywodzi mi na pamięć spotkania z Czechami w tymże dziale sportu. Tak się złożyło, że mój pierwszy występ na arenie międzynarodowej był w Pradze podczas pierwszego zresztą międzypaństwowego meczu reprezentacji Polski, a był nim trójmecz państw słowiańskich Polska — Czechosłowacja — Jugosławia w 1922 r. Czesi byli wówczas dla nas „potęgą" nie do pokonania, a Jugosłowianom ledwie, że mogliśmy dorównać. Trójmecze państw słowiańskich zginęły „śmiercią naturalną". Zamiast nich spotykaliśmy się osobno z reprezentacjami obu tych państw, przyczym Jugosłowian wkrótce tak zdystansowaliśmy, że i te mecze uległy przerwie. Z Czechami natomiast wiedliśmy zacięte boje ze zmiennym szczęściem

Jeden zwłaszcza taki mecz mam żywo w pamięci z tej racji, że mimo woli udało mi się w nim odegrać wcale niepoślednią rolę. Było to w 1928 r. po olimpiadzie w Amsterdamie. Dziś od tej pory upłynęło 19 długich lat i to mnie skłania do pewnych wyznań, które aż do tej pory były moją tajemnicą. Czynię to zresztą i dlatego, aby zwrócić uwagę na tło psychicznego nastroju, w jakim poniosłem indywidualną porażkę, aby nazajutrz zrehabilitować się w sztafecie.

Na starcie biegu 400 m stanąłem zupełnie zrezygnowany. Drugi nasz reprezentant, Biniakowski, osiągał wówczas lepsze wyniki ode mnie, a dwaj Czesi Bartl (rekordzista Czechosłowacji) i Vykoupil byli w moim mniemaniu nie do pobicia.

Na wzajemną prezentację przed startem nie było czasu.

Biegłem z nosem na kwintę i zgodnie z moim przewidywaniem byłem czwarty, w niekompromitującej zresztą odległości za trzema moimi rywalami. Kiedy ogłoszono wyniki — zdębiałem po prostu, bo okazało się, że zamiast Vykoupila podbiegł Wolff, juniorek czeski. Dać się pokonać juniorowi!

Do następnego dnia chodziłem jak struty i nie mogłem doczekać się sztafety 4 × 400 m, w której przysiągłem srogi odwet. Żywo obserwowałem przebieg zawodów i punktację meczu. Po skoku o tyczce, punktacja ta brzmiała: Polska 69 pkt. Czechosłowacja 72 pkt. Jako ostatni punkt programu szła sztafeta 4 × 400 m. Przypomniałem sobie, że w r. z. w identycznej sytuacji stosunek punktów był 56:86. Wówczas sytuacja nasza była już beznadziejna. Obecnie były szanse: jeśli wygramy sztafetę, zdobędziemy 10 pkt., (Czesi 6) i wygramy mecz!

Uświadomiłem sobie, że „języczkiem u wagi" mam być właśnie ja; miałem pobiec ze startu, spadła więc na mnie odpowiedzialność za losy sztafety i meczu.

Łowiłem chciwie wiadomości o składzie sztafety czeskiej. Oby tylko Czesi puścili ze startu Wolffa! Czesi widocznie byli przekonani o wyższości Wolffa nade mną i z radością wkrótce zobaczyłem mego wczorajszego pogromcę na starcie.

Nie mogłem doczekać się strzału. Ponosiły mnie nogi i chęć rewanżu. Zdążyłem tylko jeszcze zawołać do moich przyjaciół:

— Uważajcie, ile go metrów nabiję!

Wreszcie upragniony strzał! Wolff tylko kilkanaście metrów trzymał się przy mnie Biegliśmy bez torów. miałem drugą pozycję i musiałem być pierwszy na prostej. Udało mi się to w zupełności i biegłem dalej, nie oglądając się na mego przeciwnika, a tylko z ambicją „wlepienia" mu jak najwięcej metrów tak, aby na następnych zmianach nie było już powodów do obawy.

Oddałem pierwszy pałeczkę Malanowskiemu i usłyszałem jeszcze słowa Kostrzewskiego (ostatniego w sztafecie):

— Zygmunt, przynajmniej 15 metrów!!!

W niecałe 3 minuty potem sztafeta nasza była pierwsza na mecie i mecz był wygrany.

Dziś nie bez wzruszenia przerzucam pożółkłe karty roczników „Przeglądu Sportowego" i w nr 43 z 1928 r. czytam reportaż Wojtka Trojanowskiego:

— Sztafeta 4 × 400 m. Zwycięstwo! Wspaniały bieg! Weiss rehabilituje się za wczorajszą porażkę. Malanowski powiększa odległość, po biegu — mdleje. Biniakowski oddaje Kostrzewskiemu z 20 m przewagi. Kostrzewski kończy zwycięsko bieg w 3:28. Czesi o 30 m z tyłu. Skład sztafety czeskiej: Wolff — Sourck — Vykoupil — Bartl. Polska wygrała mecz 79:78. W r z. było 66:92!

Po meczu zastanawiałem się nad tym, czy moja mimowolna porażka z Wolffem nie wpłynęłaby na zmianę sztafety czeskiej i wynik spotkania. Kto wie... Jedno jest pewne: mimo woli przechytrzyłem Czechów.



Angielscy piłkarze już trenują. Po tradycyjnych feriach letnich footbaliści Arsenalu w czasie zaprawy marszowej na ulicach miasta. Od lewej: Macaulay, Scott i Lewis, jedni z najlepszych w Wielkiej Brytanii.

FOTOGRAFIA BRYTYJSKA

W ośrodkach żeglarstwa morskiego

Orientacja PUWF-u na morze

W TRZEBIERZY

W CICHEJ rybackiej miejscowości — Trzebierzy koło Szczecina, w dużej wygodnej willi i kilkunastu namiotach, ulokował się Ośrodek Wyszkolenia Żeglarskiego PUWF i PW. Kilkuset uczestników w dwu turnusach odbywa przeszkolenie. Szkolą instruktorzy, wytrawni żeglarze P. Z. Ż.

Wyszkoleniem kieruje fanatyk żeglarstwa komandor Kuśnierz. W porcie kilkanaście jachtów, a wśród nich skończonej doskonałości jacht „Hetman".

„Hetman" miał bujną przeszłość: w 39 roku wywiał ze swego macierzystego portu z Gdyni, gdzie przebywał dalej— kroniki milczą, ostatnio przez naszą misję rewindykacyjną został odszukany w jednym z portów amerykańskiej strefy okupacyjnej i nam zwrócony.

Obok „Hetmana" stoi „Boginka" 80 m² żagla. „Boginka" jest przygotowana do drogi. Załoga w pogotowiu, wkrótce podnosi żagle, by udać się do drugiego Ośrodka Żeglarskiego — Jastarni, a stamtąd pójść do Sztokholmu.

W Ośrodku również mieści się stocznia jachtów. Kieruje nią inż. Trojanowski. Przed warsztatem leży dwudziestometrowy maszt. Misterna, bez przesady robota; klejony z kilkunastu części słojami na przemian, wewnątrz pusty, a przez to lżejszy i bardziej wytrzymały.

Jak obiecuje gen. Kuszko i Dyr. Inż. Kuchar, stocznia jeszcze bardziej będzie rozbudowana.

W JASTARNI

PO betonowych, równo ułożonych płytach przechodzimy przez bramę, na której widnieje napis: Ośrodek Wyszkolenia Żeglarstwa Morskiego PUWF i PW.

Nowoczesny obszerny budynek z dużą oszkloną werandą. W hallu na tablicy ogłoszeń czytam rozkład zajęć. Podział na dwie grupy. Zajęcia teoretyczne i praktyczne w zatoce lub na morzu. Obok rozkładu zajęć przypięto list. Czytam z zainteresowaniem:

„Bracia Polacy! — z prawdziwą przyjemnością wspominać będziemy dni spędzone między Wami. Powiemy wszystkim u nas w domu, że mamy w Polsce braci, którzy mają takie same zmartwienia i radości jak my. Dowidzenia. Na zdar".

Oprowadzający mnie Dyr. Woj. Urzędu WF. i PW. w Gdańsku mjr Kuśmidrowicz tłumaczy, że list przysłali Czescy żeglarze, którzy w naszym Ośrodku odbyli przeszkolenie.

W Ośrodku jest cicho i pusto. Część żeglarzy znajduje się obecnie w Gdyni, gdzie są zajęci przygotowaniem do dalekiego rejsu — do Szwecji, część zaś znajduje się na jachtach w zatoce. W Ośrodku tutejszym w dwu 4-tygodniowych turnusach przeszkolono na stopień żeglarza morskiego i sternika 220 uczestników. Instruktorzy — to stare wygi morskie: kpt. jach. żeglugi morskiej Lesiak, kpt. inż. Wallas, kpt. Szenk, kpt. Głowacki, Niedzielko i inni. Nad całokształtem wyszkolenia czuwa Prezes Delegatury morskiej PZŻ. kpt. inż. Szymborski, wspólnie z kapitanem Piechockim zastępcą Dyr. Wojew. Urzędu WF w Gdańsku.

★

ŻEGLARZE są dobrej myśli na przyszłość. Optymizm panuje wszędzie, a powodem tego jest przede wszystkim gen. Kuszko — wielki protektor żeglarstwa Generał jest zamiłowanym żeglarzem; w ciągu paru tygodni pędził wspólne życie z żeglarską bracią, a teraz nawet razem z nimi płynie do Szwecji.

Generał zapowiada orientację P. U. W. F.-u na morze. Żeglarze z zadowoleniem zacierają dłonie, dłonie zgrubiałe od lin i wiatrów morskich.

A. Brzezicki.

Odpowiedzi Redakcji

P. Klik Tadeusz — Rembertów. W związku z międzypaństwowym meczem Polska — Czechosłowacja terminarz walk o wejście do ligi został przesunięty na termin późniejszy.

P. Stępiński Konrad, Skarżysko-Kamienna. Niestety, obecnie nie ma zupełnie w Polsce egzemplarzy tabeli fińskiej

„Guzowianka", Guzów koło Żyrardowa. O ile się orientujemy, Zarząd WOZPN nigdy nie stawiał i nie stawia przeszkód w przyjmowaniu nowych klubów, byle tylko zgłaszający się wypełnił wszystkie przewidziane statutem i przepisami administracyjnymi formalności. WG i D WOZPN nie jest w tej sprawie kompetentny. Prosimy urgować bezpośrednio w Zarządzie WOZPN, Warszawa, ul. Mokotowska 3 II p.

„Stały czytelnik A-Wu", Zielonagóra. W sprawie poruszanej przez Pana radzimy zwrócić się bezpośrednio do PZPN — Warszawa, Al. Stalina 34. PZPN posiada kartotekę wszystkich zgłoszonych piłkarzy.

Piłkarze „Elektryczności", Warszawa. Za pozdrowienie z Jastrzębiej Góry serdecznie dziękujemy.

• Notatnik tenisisty •

MISTRZOSTWA juniorów Czechosłowacji, w których startowało ponad 100 (!) chłopców i dziewcząt (grając singla wspólnie) stały na dobrym poziomie. Znać pracę Malecka, a przede wszystkim Karela Koželucha. Największe talenty, to: J. Javorsky z Rapidu, Nadwornik i Rarkova. Choć to jeszcze młodziaki po 16 lat zaledwie — usłyszymy zapewne o nich niedługo. Czechosłowacja przygotowała sobie już bogate i obfite rezerwy.

DROBNY i Cernik, (będący jeszcze ciągle w Ameryce) nie czuli się na siłach do startowania w deblu o mistrzostwo U. S. A. Rozegrali w tym czasie spotkania towarzyskie w Kanadzie (w Ottawie), co propagandowo dało efekt wyborny Czesi bowiem wygrywali łatwo, „czarując" liczną widownię. Drobny wygrał z Mc. Diarnidem 6:2, 6:3 i Mc. Keana 8:6, 7:5. W deblu z Cernikiem zwyciężali łatwo wszystkich, którzy się nawinęli pod... rakietę.

SMOLINSKY (wicemistrz Polski w singlu), Vrba i Matous udają się do Belgradu na międzynarodowe mistrzostwa Jugosławii, gdzie obok miejscowych z Miticem i Palladą na czele zapewniony jest udział Asbotha (Węgry).

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada

miesięcznie	zł 72.—
kwartalnie	zł 208.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy".

CENY OGŁOSZEŃ
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 60 zł, tłustym drukiem 100% drożej.

Godfrey — mógł być mistrzem świata a został szoferem Jack Dempseya

(Korespondencja własna „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

Bruksela, w końcu sierpnia.

W JEDNYM z dzienników przeczytałem ostatnio krótką wzmiankę, donoszącą, że w Ameryce zmarł w zupełnej biedzie znany z okresu międzywojennego pięściarz murzyński, George Godfrey.

Przypomniała mi się historia dramatycznej kariery tego boksera, który przy większym szczęściu mógł zostać mistrzem świata i sławą swoją prześcignąć nawet Joe Louisa.

Godfrey miał wszelkie dane do tego, zaszczytnego tytułu. Ważył w pełni treningu ponad 100 kg, w niektórych okresach nawet 125 kg. Rozporządzał kolosalną siłą, ruchliwością i wytrzymałością. Ponadto — co ważniejsze — miał olbrzymie zdolności do boksu, bardzo dobrą technikę i niebywały wprost cios

Choć w sporcie każde porównanie przyjmować należy zawsze z pewną rezerwą, fachowcy pięściarscy uważali, że wartość Godfreya jako boksera była o wiele wyższa niż innych „czarnych" sław ringu, jak np. Sam Mac Vea, Jack Johnson lub Sam Langford.

Nieszczęściem jednak dla Godfreya było, że urodził się albo za wcześnie, albo za późno. Okres jego kariery pięściarskiej wypadł w tym czasie, kiedy Ameryka rozporządzała dwoma „białymi" mistrzami wyjątkowej klasy, a mianowicie Jack Dempsey i Gene Tunney. Nie było wówczas miejsca dla „kolorowego" szampiona.

Były to również lata większego natężenia różnic między „białymi" i „czarnymi" w Stanach Zjednoczonych Dlatego też Godfrey — uznany zresztą jako niedościgniony mistrz czarnej rasy i godny następca Jack Johnsona — nigdy nie miał okazji zmierzenia się z godnym siebie rywalem białej rasy.

NA BIAŁO I CZARNO

Ameryka nie mogła sobie wtedy pozwolić na doprowadzenie do spotkania Godfrey — Dempsey względnie Godfrey — Tunney. Ewentualne bowiem zwycięstwo murzyna spowodowaćby mogło potężne zamieszki, a nawet wzajemną masakrę tłumów.

W kilka lat później stosunki biało-czarne znacznie się poprawiły. Ale dla Godfreya było to już zapóźno. Pojawił się zresztą Joe Louis, który miał więcej szczęścia

W tym czasie, kiedy Louis zdobywał mistrzostwo świata, Godfrey przerzucił się już na zapasy i dla zarobienia na chleb, odbywał tournée po Europie, wykorzystywany przez chciwych manażerów, wyzyskiwany przez właścicieli cyrków i sal zapaśniczych.

Pamiętam jego występy w Brukseli w roku 1935-ym podczas wystawy międzynarodowej. Godfrey reklamowany był jako „czarny mistrz świata" w dwóch konkurencjach, a mianowicie w boksie i walce zapaśniczej. Nie był on już wtedy pierwszej młodości, mimo to jednak w obu tych gałęziach sportu rozprawił się z łatwością z mistrzami Europy: Constant le Marin (zapasy) i Pierre Charles (boks). Głośny był wówczas skandal z meczem Godfrey — Charles, kiedy to impresario tego spotkania kazał Godfreyowi, mimo kontuzji obu rąk, walczyć, pod groźbą wytoczenia procesu za zerwanie kontraktu. Godfrey, mimo takiego handicapu, spotkanie to wygrał, ale na tym zamknęła się jego kariera definitywnie.

„SONNY BOY".

Mówiło się także wiele o sposobie treningu czarnego mistrza. Godfrey trenował w małej sali w Malines. Jako partnerów dano mu trzech pięściarzy belgijskich, którzy jednak w sumie nie wytrzymali razem pięciu rund. Następnie Godfrey trenował samotnie walkę z cieniem, skakankę, a do zaprawy „z workiem" używał stukilowego worka z kawą. Opisywano wtedy, jak podczas jednego z treningów po pierwszym silniejszym ciosie Godfrey rozwalił taki worek. Po dwudziestu rundach treningu Godfrey prawie niezmęczony i uśmiechnięty zawołał na przypatrującego się obok 10-letniego chłopca, którego postawił sobie na prawej dłoni i uniósł do góry nad siebie, śpiewając jednocześnie z humorem popularną piosenkę „Sonny Boy"

Jego powrót do USA był bardzo smutny. Okradziony, opuszczony przez manażerów, przedostał się na statku węglowym, na który zaangażował się w charakterze tragarza.

Tam zlitował się nad nim Jack Dempsey, który zaangażował go jako kierowcę swego samochodu, a zarazem jako „ochronę".

I w ten sposób Godfrey, który przy łucie szczęścia mógł zostać nie tylko rywalem Dempseya, ale nawet zabrać mu jego tytuł mistrza świata, spotkał się z nim wreszcie, ale jako jego służący.

K. Dębski.

Tydzień Rzeszowa

RZESZÓW. (Kor. wł.) — Po na ogół mało ciekawej grze bramki dla zwycięzców zdobyli: Jurkiewicz 2, Wróbel i Sikora po 1. Dla pokonanych obydwie bramki zdobył Mielnicki, w tym jedna za pochopnie podyktowany karny.

K. S. „O. M. Tur — P. Z. Lot" — K. S. „Sokół (Rzeszów) 2:1 (2:0)

W dalszych rozgrywkach o puchar „PARTYZANT" K. S. O. M. Tur — P. Z. Lot wyeliminował miejscowy Sokół. Bramki dla P. Z. Lotu zdobyli Kedra i Kościołek. Dla Sokoła honorową bramkę z karnego Buriak.

KAWALEROWIE — ŻONACI W RZESZOWIE

Śladem Krakowa i Warszawy i w Rzeszowie zostanie rozegrany w dniu 4 września mecz Kawalerowie — Żonaci, przy czym skład zostanie zestawiony z graczy K. S. RESOVIA, K. S. „O. M. Tur — P. Z. Lot" oraz SOKOŁA.

Warszawa-Radom

Premiera bokserów stolicy

PROJEKTOWANY na dzień 31 bm. mecz Pomorze — Warszawa nie dojdzie do skutku, gdyż termin ten okazał się zbyt wczesny dla POZB. Natomiast na propozycję Radomia odbędzie się w tym mieście spotkanie Warszawa — Radom. WOZB chętnie przyjął powyższą propozycję, chcąc w Warszawie nie robić konkurencji lekkoatletom (mecz Warszawa — Praga).

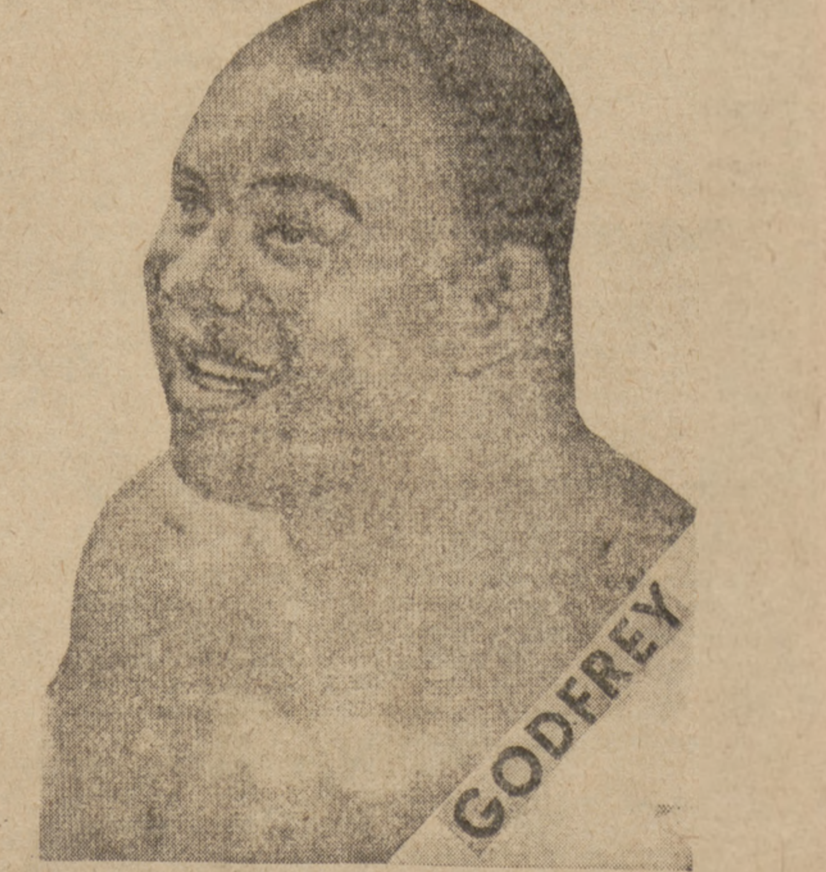
Składy drużyn:

musza: Słowik (W) — Sobczyk (R); kogucia: Kwieciński (W) — Przybytniewski (R); piórkowa: Małecki (W) — Sieradzan (R); lekka: Tomczyński (W) — Czortek (R); półśrednia: Żórawski (W) — Kosiński (R); średnia: Kosinow (W) — Wasiak (R); półciężka: Włostowski (W) — Krok (R); ciężka: Archacki (W) — Kotkowski (R).

Ponadto odbędą się trzy spotkania juniorów. Barw Warszawy bronić będą: w w. muszej: mistrz Polski (juniorów) Tobolczyk (SKS); w piórkowa: Petryka (Pol.); w. średnia: Żołnierowicz (Pol.).

Mecz w Radomiu odbędzie się o godz. 17-ej. Odjazd bokserów warszawskich autobusem nastąpi w niedzielę o godz. 10,30 z przed hotelu Polonia!

Po przerwie letniej wznowiła treningi Sekcja Zapaśnicza Z. K. S. „Budowlani", która ćwiczy pod kierunkiem swego założyciela i trenera Sobstela, na Górnym Ujazdowie w poniedziałki i piątki w godzinach 16.30 — 18.00.



Jak można się domyśleć z tego zdjęcia Godfrey ważył bagatelkę — bo przeszło 100 kg, ale były czasy, iż „dociągał" i do 125 kg!

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 870-03 Skrytka pocztowa 181.

Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34 Odbito w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr 1.